Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 53 Kraków, sobota 6 marca 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Wrażenia sejmowe.

Ratyfikacja umów locarneńskich. — Debiut wodza komunizmu. — Nowela do ustawy o ochronie lokatorów. — Grupa, która wkrótce weźmie się za łby.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu cechowała powaga i skupienie. Dyskutowano nad przemówieniem p. Ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, w sprawie umów zawartych w Locarno. Prawie wszyscy posłowie doceniali należycie powagę chwili i doniosłość sprawy, która miała być załatwioną. Ogólnie zdawano sobie sprawę z tego, że data ratyfikacji traktatu w Locarno może stać się datą historyczną w dziejach Polski i pacyfikacji Europy. Z mównicy sejmowej stwierdzono, że jeśli traktat wersalski wykreślił granice nowych państw na karcie Europy — to traktat w Locarno ma zapewnić trwałość i nienaruszalność tym granicom. Jeśli traktat w Locarno to zadanie miałby spełnić, to Państwo Polskie stanie się jego najgorliwszym propagatorem. — Ale czy Locarno spełni to wielkie zadanie? I tu powstają wątpliwości. Obecna kampanja przeciw przyznaniu Polsce należnego jej miejsca w Radzie Ligi Narodów jest dowodem, że Niemcy nie w celach utrwalenia pokoju i europejskiego „status quo" wchodzą w progi Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Genewie, ale w celu rozpoczęcia targów o istniejące już prawa. Ratyfikując umowy zawarte w Locarno, Polska daje dowód swym pokojowym tendencjom, ale równocześnie wyraża obawę, że Niemcy inną psychozą oceniają ten traktat, że uważają go za bombę, którą można rozsadzić traktat Wersalski i gmach sprawiedliwości w Genewie. Włochy i Francja zaczynają coraz wyraźniej orjentować się, że oparcie pacyfikacji Europy środkowej na Niemczech jest niedorzeczne, a ostoją pokoju w środku Europy może być tylko Polska i Czechosłowacja.

Silne wrażenie wywarła w Sejmie mowa posła Głąbińskiego, który twierdzi, że przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów będzie dowodem porozumienia narodów i tryumfem nad polityką zaboru i międzynarodowej zawiści.

Dyskusja nad ratyfikacją traktatu w Locarno stała się równocześnie debiutem opiewanego od dawna w „czerwonej pieśni i powieści" asa komunizmu polskiego posła Warszawskiego. Komuniści bowiem uważali, że dotychczasowy ich reprezentant w Sejmie poseł Królikowski jest nikłym filarem i postanowili go wymienić na coś grubo lepszego i efektowniejszego. Wyszedł na mównicę osławiony as, posłowie zaczeli nawet z zaciekawieniem słuchać co Warszawski mowie. As zaczął się jednak kompromitować, słabo skonstatowane przemówienie przeplatał wyblakłymi i oklepanymi frazesami, wystrzelanemi już od dawna bombami patentu moskiewskiego. Wątłe to było, słabe, a czasem zaledwie śmieszne. Na wymianie nie zrobili komuniści żadnego interesu i lepiej byłoby gdyby trzymali Warszawskiego nadal w cieniu, intrygując i grożąc jego wielkością.

Na środowem posiedzeniu załatwiono nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. Przemówienie posła Dobrzańskiego, o którem w poprzedniej korespondencji pisałem, w dużej mierze zadecydowało o wielu poprawkach do ustawy wniesionych. Wykreślono z niej wszystko, co trąciło demagogją, a znoweliozwano ustawę racjonalnie tj. tylko o tyle, o ile tego ciężkie warunki bezrobotnych wymagały.

W kuluarach sejmowych opowiadano wiele o posiedzeniu Zarządu Chłouskiego stronnictwa, któremu patronują Dąbski i Bryl, znamienne są rezolucje na tem posiedzeniu uchwalone. Mają w sobie dużo zapachu dziegciu, który przywiózł Bryl z Moskwy. Z Europy pragną zrobić tylko Stany Zjednoczone, w którychby władze miała zielona międzynarodówka chłopska. — Uchwalono pracować w ścisłym kontakcie z białorusinami i ukraińscami, przyrzekając im nawet autonomję terytorjalną. Bryl, i Dąbski chcieliby bardzo stać się polskimi Stambulińskimi. Prezesury narazie jednak ani jeden z tych Stambulińskich nie otrzymał, lecz wynaleziono prezesa w osobie nie chłopa, ale p. Walerona, nauczyciela z Jędrzejowa.

Patronował zielonym obradom Stapiński, którego pokazywano sobie wzajemnie z zaciekawieniem w kuluarach sejmowych jako świeckiego biskupa kościoła narodowego. Pewne jest, że ta świeża chłopska zielona grupa złożona z rozmaitych rozbitków niedługo się utrzyma. Wtajemniczeni opowiadają, iż kitem obecnie jest obawa o mandaty i podobno fundusik, który idzie z Rosji, czy też Bryl przywiózł w walizeczce. Przy podziale łupów wezmą się napewno za łby...

J. M.

—ooo—

Chamberlain uniknął niemiłej sytuacji w parlamencie.

Londyn (AW). Dzisiejsza dyskusja w Izbie w sprawie składu Rady Ligi Narodów potrwa od 4 popołudniu do 8 wieczorem. Zakończy się ona bez głosowania, bo stronnictwo robotnicze zadowoliło się faktem, że Chamberlain przychylił się do życzenia gabinetu w tej sprawie. Ministrowi spraw zewnętrznych ze względu na jego zasługi położone w Locarno daną będzie sposobność wycofać się na dzisiejszem posiedzeniu z niemiłej sytuacji. Parlament pozwoli, by Chamberlain udał się do Genewy nieskrępowany ścisłemi dyrektywami i przeprowadził tam odpowiednie rokowania. Dalsze rozszerzenie Rady Ligi przewidziane jest dopiero w jesieni.

Wyniki konferencji Ninczicza z Briandem.

Paryż. (AW). „Matin" pisze: Briand i Ninczicz przyszli do przekonania, że ewentualny sojusz grecko-jugosłowiański jest pożądanym i stanowiłby podstawę dla każdego paktu bałkańskiego. Ninczic oświadczył się stanowczo za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Paryż. (AW) „Petit Parisien" podkreśla, że Ninczicz przyjeżdża do Paryża nie z prostej kurtuazji, lecz podróż jego ma poważne znaczenie polityczne. W konferencji z Briandem poruszoną będzie sprawa fałszerstw na Węgrzech skutkiem jej momentów politycznych. Ninczicz jest przekonany, że fałszerze węgierscy zamierzali dostarczyć środków na cele iredenty w danych obszarach węgierskich.

—o—

Dr. Benesz w Wiedniu.

Wiedeń, 4 marca (PAT). Dziś o godz. 1.17 popołudniu przybył tutaj czeski minister spraw zagranicznych Dr. Benesz w towarzystwie swojej żony. Na dworcu powitał go imieniem rządu austrjackiego kanclerz dr. Ramek oraz sekretarz generalny spraw zagranicznych Peter. Dr. Benesz zajechał do hotelu „Imperial".

Wiedeń, 4 marca (PAT). W południe odbyli studenci niemiecko-narodowi w auli uniwersytetu zebranie, na którem protestowali przeciw obecności Benesza w Wiedniu. Zgromadzenie miało przebieg spokojny, nie doszło do żadnych zajść. Z powodu pobytu Benesza we Wiedniu poczyniła policja odpowiednie przygotowania, mimo że naradowi socjaliści na ostatnich zebraniach złożyli zapewnienie, iż obecność Benesza nie będzie wykorzystaną do żadnych manifestacyj.

—:-:—

Umowa międzybankowa co do obrotow walutami.

Warszawa, 4 marca. Jak się dowiadujemy z kół finansowych dalsze ograniczenia w dotychczasowym obrocie walutami i dewizami, o których w ostatnim czasie mówiono — nie zostaną wydane. Natomiast konieczne obostrzenia przepisów dewizowych wejdą w życie na podstawie wspólnej dobrowolnej umowy banków dewizowych.

Po wzajemnem porozumieniu się z ministrem skarbu i Bankiem Polskim, przedstawiciele banków dewizowych na zebraniu odbytem wczoraj ustalili przestrzeganie powziętych wspólnie następujących postanowień:

1. Zapotrzebowanie walut, zgłoszone do Banku Polskiego przez banki dewizowe, będzie ograniczone wyłącznie do rzeczywistych potrzeb gospodarczych. Dla kontroli banki prowadzić będą ewidencję zapotrzebowań dewizowych własnych i klijenteli, jak również ewidencję nabywanych dewiz i walut i ich repartycji.

2. Banki zobowiązują się nie uzupełniać własnych środków dewizowych.

3. Banki nie będą przyjmowały od firm krajowych wpłat na złotowe rachunki zagraniczne w kwotach przekraczających 5000 zł. dziennie. Przy wyższych sumach musi być zezwolenie Izby skarbowej.

4. Banki nie będą przyjmowały walut zagranicznych, a vista tylko na termin.

5. Banki zobowiązały się odsprzedawać waluty innym bankom tylko po cenie kosztow.

6. Banki poddaią się kontroli ministerstwa skarbu.

W celu ustalenia lepszej współpracy i zapewnienia sobie pomocy, wybrano komisję bankową, do której weszło 5 osób, dyrektorów większych instytucji bankowych.

O gospodarkę w lotnictwie wojskowem.

Warszawa. 4 marca. Sejmowa podkomisja lotnicza w obecności ministra Żeligowskiego i jenerałów Konarzewskiego i Zagórskiego rozważała sprawozdanie o materjałowej gospodarce departamentu lotnictwa.

Uznano za konieczne wejść wogóle w szczegóły działalności departamentu i przyjęto wniosek posła Załuski (ZLN) następującej treści: Podkomisja lotnicza po wysłuchaniu sprawozdania szefa departamentu lotniczego o gospodarce materjałowej, postanowiła wezwać p. ministra spraw wojskowych do wyrażenia swojej opinji o całokształcie tej gospodarki na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Projekt moratorjum w Polsce.

Warszawa, 4 marca. „Der Moment" informuje, że rząd zamierza wkrótce wnieść do Sejmu projekt ustawy o tymczasowem moratorjum, przewidujący, że kupiec nie mogący wywiązać się ze swych zobowiązań, zwróci się do odnośnego sądu z wnioskiem ogłoszenia dla jego firmy moratorjum na pewien czas. Moratorjum może być ogłoszone na trzy miesiące, przyczem może tylko raz jeden być przedłużone na dalsze trzy miesiące. Ogółem moratorjum może objąć okres półroczny.

Z komisyj sejmowych

WSTRZYMANIE WYBORÓW GMINNYCH. O OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDZIE.

Warszaw, 4 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przed porządkiem dziennym poseł Putek oświadczył, że według poprzedniej ustawy komisji na porządku dziennym miał znaleźć się wniosek otyczący przeprowadzenia wyborów gminnych na zasadzie dawnej ordynacji wyborczej. Ze względu jednak na dobiegające do końca układy kompromisowe między stronnictwami w sprawach samorządowych, należałoby na ich wyniki zaczekać. Z tego więc względu wniosek powyższy nie będzie rozpatrywany. W sprawie projektu ustawy o eksmisji w drodze administracyjnej urzędników z budynków rządowych, przewodniczący zakomunikował, że komisja prawnicza większością głosów zajęła wobec tego projektu rządowego stanowisko negatywne, natomiast rada ministrów jednomyślnie uchwaliła domagać się przeprowadzenia tej ustawy w myśl uchwały komisji administracyjnej, — wobec czego przewodniczący jako referent do tego żądania się zastosuje. Oba oświadczenia przewodniczącego przyjęła do wiadomości. Następnie komisja dokończyła dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację posła Kozłowskiego (ZLN.) w sprawie oszczędności w samorządach. Dyskusja zakończyła się stwierdzeniem, że sprawa wyjaśnień rządu powinna być regulaminowo potraktowana. Poszczególne kluby zastrzegają sobie poza tem przedstawienie wniosków na plenum sejmu, celem wywołania dyskusji i przeprowadzenia uchwał w tym względzie.

—ooo—

CH. N. O ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 4 marca. Sejmowy klub Ch. N. zgłosił do Sejmu wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Wniosek domaga się.

1) Zmniejszenia liczby mandatów do Sejmu na 320.

2) Przyjęcia dla całego państwa jednego okręgu wyborczego, opartego na zasadzie wyborów proporcjonalnych, z możnością tworzenia przez poszczególne stronnictwa bloków wyborczych na podstawie rzeczywistej ilości głosów, oddanych na kandydatury tychże stronnictw, przytem głosy oddane na rzecz stronnictwa w liczbie mniejszej od 100 tysięcy głosów nie byłyby uwzględnione przy obliczeniu wyniku wyborów, jako głosy rozproszone. 3) Dostosowania analogicznych norm z uwzględnieniem art. 36 Konstytucji do wyborów Senatu.

Wniosek domaga się uchwały sejmowej na opracowanie przez rząd i przedłożenie ciałom ustawodawczym w przeciągu pół roku projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, opartego na powyższych zasadach.

O GODNE PRZYJĘCIE ZWŁOK KSIĘDZA-MĘCZENNIKA.

Wilno, 4 marca (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego posiedzenie komitetu pogrzebu śp. pamięci arcybiskupa Cieplaka. Zebraniu temu przewodniczył kanclerz kurji metropolitarnej ks. prałat Chalecki, wyłoniło z pośród siebie prezydjum w składzie arcybiskupa Michalkiewicza, wicewojewody Malinowksiego, dyrektora Zdziechowskiego, prezydenta miasta Bańkowskiego, dowódcy obozu warownego gen. Pożerskiego. Ponadto powołano do życia cztery sekcje.

WARSZAWA DLA LITERATURY.

Warszawa (AW). Połączone komisje regulaminowo-prawna i ogólna Rady miejskiej, uchwaliły statut nagrody literackiej miasta stołecznego Warszawy w wysokości 15.000 zł. dla literatów. Nagroda ta ma być nadawaną corocznie za poszczególne dzieło lub całokształt działalności literackiej. Nagrodzone dzieła powinny w różny sposób wiązać się z życiem Warszawy.

PROJEKT URZĄDZENIA WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Warszawa. (AW.) Na konferencji Rady Towarzystwa Hygienicznego z delegatami prowincji omawiano sprawę wystawy przeciwgruźliczej, która projektowaną jest w Częstochowie w związku z 25-leciem tamtejszego Tow. lekarskiego.

OBRONA PRZED OSZCZERSTWAMI.

Warszawa, 4 marca. „Hajnt" dowiaduje się, że gen. Szeptycki wystosował do ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego pismo z żądaniem satysfakcji za obelżywe wyrażenia używane często pod jego adresem w wywiadach dziennikarskich. Gen. Szeptycki domaga się, aby sprawa została przekazana sądowi generalskiemu, grożąc w przeciwnym razie wyciągnięciem z tego konsekwencji.

Jak upośledzone jest szkolnictwo polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 4 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu gdańskiej Rady Miejskiej obradowano nad potrzebami miejscowego szkolnictwa powszechnego. Senator oświatowy Strung przedstawił dane, z których wynika, że w roku 1921 na 21849 dzieci w powszechnych szkołach niemieckich dzieci polskich było zaledwie 254, w roku 1922 na 20652 dzieci, dzieci polskich 445 itd. W roku 1926 na 17311 dzieci w szkołach dzieci polskich było zaledwie 380. Ta znikomo mała ilość dzieci polskich w stosunku do potrzeb ludności polskiej — świadczy o upośledzeniu polskiego szkolnictwa powszechnego w Gdańsku.

—x—

Na jakie cele dał pieniądze Bank Rolny?

Warszawa, 4 marca (PAT). Pod przewodnictwem posła Romockiego (Ch. N.) odbyło się posiedzenie tak zwanej komisji 5-ciu, mającej na celu rozpatrzenie wniosków, dotyczących sprawozdania N. I. K. P., na którem wysłuchano referatu posła Łypacewicza o sprawozdaniu N. I. K., dotyczącem działalności ministerstwa reform rolnych. Przyjęto kilka rezolucyj natury ogólnej, między innemi także rezolucję, domagającą się skontrolowania, na jakie cele państwowy Bank Rolny udzielał kredytów poza parcelacją i osadnictwem.

—ooo—

MAMY MILCZEĆ, GDY ZALEWAJĄ NAS SZPIEGAMI.

Warszawa, 4 marca (PAT) Pisma niemieckie donoszą, iż poseł niemiecki w Warszawie złożył prezesowi Rady Ministrów notę protestującą przeciw antyniemieckiej kampanji prasowej, a w szczególności kampanji skierowanej przeciw generalnemu konsulowi niemieckiemu w Katowicach.

SPOKOJNA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Warszawa (AW). Z Łodzi donoszą, że tłum bezrobotnych, w tem wielu inteligentów, zamierzał urządzić demonstrację przed województwem, został jednak zatrzymany u wylotu ulicy Zawadzkiej. Wojewoda Darowski oświadczył delegacji, że ma w kasie tylko 10.000 zł. i poradził bezrobotnym zaczekać do przybycia ministra Ziemięckiego w sobotę. Gdy delegacja zaniosła tę odpowiedź demonstrantom, rozeszli się spokojnie do domów.

ZAKOPANE PRZED MIĘDZYNARODOWEMI ZAWODAMI.

Zakopane, 4 marca (PAT). Rozpoczynające się tutaj w sobotę międzynarodowe zawody narciarskie, połączone z mistrzostwem Polski, zapowiadają się dobrze. Wezmą w nich udział najlepsze siły Polski, prócz tego spodziewany jest przyjazd Czechów w liczbie kilkunastu, oraz Węgrów i Austrjaków. Prezydjum honrowe zawodów tworzą: premjer Skrzyński, minister Berthoni, Chądzyński, St. Grabski, poseł Moraczewski, minister Osiecki, gen. Żeligowski. Komisarzem sportowym zawodów jest Karol Stryjeński. Zakopane przygotowuje się uroczyście na przyjęcie gości zagranicznych. Przy ulicy Kościuszki wzniesiono bramę tryumfalną, z której powiewają flagi obcych państw. Z punktu widzenia sportowego zawody będą stały na wysokim poziomie, gdyż Czesi za wszelką cenę będą chcieli rehabilitować swoją porażkę, mistrzostwo bowiem Czechosłowacji zdobył jak wiadomo Muckenbrun. Pogoda ładna, słonecznie, wieczorem przymrozki, w południe temperatura plus 6. W dolinie śniegu niema wcale, natomiast w górach dużo. Zawody zostały ograniczone do dwóch dni, t. j. soboty i niedzieli. Wszelkie biegi z piątku zostały przełożone na sobotę ze względu na brak śniegu na karatówkach. W sobotę o godzinie 11.30 rano rozpocznie się bieg pań o mistrzostwo Polski na przestrzeni 4.6 klm. W godzinę później rozpocznie się bieg na 18 klm., trzech klas seniorów i klasy starszych, bezpośrednio po tem bieg klasy młodszych. Biegi powyższe odbędą się na hali Gąsienicowej pod Zakopanem. Następnego dnia, t. j. w niedzielę odbędzie się konkurs skoków klasy seniorów i starszych na skoczni jaworzyńskiej, oraz konkurs w skokach klasy młdszych. Skoki odbędą się z tego powodu na skoczni Jaworzyńskiej, że skocznia na Krokwi pozbawiona jest całkowicie śniegu. Bieg na 18 km. i konkurs w skokach rozstrzygają o mistrzostwie Polski. Należy zaznaczyć, że w roku 1925 mistrzostwo Polski zdobył Mückenbrun.

—ooo—

SPRYTNY ZAMIAR ODROCZENIA.

Wiedeń, 4 marca (PAT). „N. F. Presse" donosi z Londynu, że wedle „Timesów" poddał się Chamberlain opinji większości swoich kolegów ministerjalnych w kwestji Rady Ligi Narodów. Na wczorajszych naradach gabinetu przeważyło zdanie, że w Genewie nie powinno nic takiego nastąpić, coby mogło przeszkodzić przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. „Daily Tel." twierdzi, że porozumienie między Chamberlainem a jego kolegami jest zupełne. Zdaniem gabinetu angielskiego będzie sprawa przyznania Polsce oraz innym państwom miejsca w Radzie Ligi omawianą w terminie późniejszym.

KRWAWE WYROKI BOLSZEWIKÓW PO WYKRYCIU SPISKU.

Wiedeń, 3 marca (PAT). „Neue Fr. Presse". Z Bukaresztu w wiadomościach z Mohilewa podają, że przed kilku dniami zostało tam aresztowanych 5 oficerów w chwili gdy chcieli przekroczyć Dniestr i schronić się do Rumunji. Na ich czele stał pułkownik Ustimowicz, u którego znaleziono kompromitujące papiery, w szczególności daty, co do rozgałęzionej organizacji bolszewickiej. Na podstawie tych zapisków aresztowano w Mohilewie około 200 osób, z których wielka cześć już została stracona. Także i w innych miastach nad brzegiem Dniestru przedsięwzięto liczne aresztowania. Policja mohilewska wykryła tajny magazyn amunicji i stwierdziła, że szef milicji mohilewskiej jest wmieszany w akcję rewolucyjną. Komendant Mohilewa znikł. Około 100 żołnierzy milicji zostało aresztowanych i odstawionych do Charkowa. Ustimowicz i dwu aresztowanych z nim oficerów zostało po trzech dniach więzienia straconych. Także i w Kamieńcu Podolskim aresztowano licznych oficerów, między innymi pułkownika Stepurę. W Kamieńcu panuje wśród ludności panika. Podobną organizację odkryto także w Żytomierzu i w Kijowie.

PARLAMENT FRANCUSKI PRZECIW PODATKOWI MAJĄTKOWEMU.

Paryż, 4 marca (PAT). Izba deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem finansowym odesłanym przez Senat, przyczem odrzucono 399 głosami przeciw 32 kontrpropozycję komunistyczną, żądającą nałożenia podatku majątkowego od 10 do 20 proc. na wszystkie majątki ponad miljon franków oraz utworzenia państwowego mandatu w dziedzinie handlu zagranicznego. Deputowany Blum oświadczył, iż jego partja będzie głosowała przeciw projektowi, podtrzymując kontrprojekt socjalistyczny, żądający uchwalenia nadzwyczajnej daniny majątkowej oraz utworzenia ogólno krajowego centralnego urzędu tytoniowego oraz obniżenia wydatków na wojsko o 1 miljard franków. Kontrpropozycję Izba odrzuciła 255 głosami przeciw 180.

VAN HAMMEL U MINISTRA STRASSBURGERA

Gdańsk, 4 marca (PAT). Wczoraj w południe wysoki komisarz Ligi Narodów von Hammel złożył wizytę komisarzowi generalnemu Polski min. Strassburgerowi. W ciągu dnia dzisiejszego komisarz generalny Rzeczypospolitej Strassburger rewizytował wysokiego komisarza Ligi Narodów Van Hammela.

ANTYRELIGIJNA SZTUKA D'ANNUNZIA.

Rzym, 4 marca (PAT). W Medjolanie bawi obecnie Gabryel D'Annunzio. Będzie on uczestniczył w premjerze swojej sztuki p. t. „Męczeństwo św. Sebastjana", która będzie odegrana w teatrze Scala. Władze kościelne zakazały katolikom brania udziału w przedstawieniu.

PROTEST KUPCÓW PARYSKICH.

Paryż (AW). Dziś po południu od godziny 2—4 mają być zamknięte wszystkie sklepy na znak protestu kupców przeciw projektowanym podatkom nowym. Podczas strajku przewodniczący zrzeszeń drobnych kupców paryskich, a szczególnie restauratorów i handlujących artykułami żywnościowemi, mają wręczyć prezydentowi ministrów protest przeciw ustawie podatkowej.

—o—

OTWARCIE DOMU STUDENTEK W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Dom akademiczek przy ulicy Górnośląskiej jest na ukończeniu. W sobotę rozpocznie się instalacja pierwszych studentek. Prace wewnętrzne na wyższych piętrach zostaną ukończone z końcem kwietnia. Koszta dotychczasowe wynoszą 1 miljon 100 tys. zł. Zostały one pokryte z opłat ogólno-akademickich i połyczek budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zasadnicze linje przebudowy administracji

Z powodu sprawozdania komisji, powołanej do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej.

II.

Projekt Komisji trzech, z jakim mieliśmy sposobność onegdaj zapoznać się w możliwie obszernem streszczeniu, niewątpliwie czyni zadość najbardziej piekącym potrzebom państwa w dziedzinie uzdrowienia administracji. Oparty na głębokich rozważaniach teoretycznych wysuwa on w dziedzinie ujęcia praktycznego wnioski naogół trafne, zwłaszcza o ile wnioski te dotyczą zasadniczej linji reorganizacyjnej, tj. zespolenia władz, oraz dekoncentracji, dotkniętej zresztą wcale pobieżnie.

Nie mniej jednak już pobieżna analiza elaboratu, pozwala dostrzec niedociągnięcia i luki, które całemu projektowi, mimo jego wysokiej wartości, nadają charakter dzieła nieskończonego.

Zadaniem prac Komisji było przedstawienie projektu, obejmującego reformę administracji państwowej w jej całokształcie, a więc zarówno in capite, jak in membris. Tego rodzaju pojmowanie zadań Komisji jest tem bardziej zrozumiałe, że główne źródło naszych bolączek państwowych tkwi nietylko w fałszywem rozplanowaniu prowincjonalnych władz i organów administracyjnych, lecz również w wadliwem zorganizowaniu naszych władz centralnych.

Faktem bowiem jest, że dotychczas organizacja naszych władz centralnych wisi w powietrzu. Wprawdzie konstytucja przewiduje, iż ten niesłychanie dla normalnego życia państwowego doniosły przedmiot unormowany zostanie osobną ustawą, jednak ustawy takiej do dnia dzisiejszego Rzeczpospolita nie odczekała się. Ministerstwa nasze rządzą się dotychczas systemem statutów, opartych na uchwałach i rozporządzeniach Rady ministrów, zmienianych i przykrawanych i przekraczanych stosownie do wpływów danego ministra. Następstwem tego stanu rzeczy jest niesłychana mozaika w ustroju naszych władz centralnych, ciągła płynność ich form, oraz ciągłe krzyżowanie się kompetencji, które siłą faktu sięga w niższe instancje, i dlatego zamierzone zespolenie w płaszczyźnie władz prowincjonalnych nie zdoła w tych warunkach usunąć. Nie dosyć tego. W związku z brakiem dostatecznie ustalonych form organizacyjnych ministerstw zaobserwować można ciągłe krzyżowanie się kompetencji również w łonie tych władz, które oddziałują pod każdym względem ujemnie na ich działalność.

Tymczasem, o ile chodzi o władze centralne, Komisja trzech ograniczyła się tylko do projektu skasowania niektórych ministerstw, pozostawiając pozatem odłogiem wszystko cokolwiek tyczyło się mózgu naszej administracji. Widać z tego, jak ciężkim jest do zgryzienia nasz orzech administracyjny.

Przechodząc w porządku rzeczy do treści proponowanego zespolenia władz prowincjonalnych, z góry zaznaczyć trzeba, że komentarze na ten temat mogą być tylko nieprzychylne. Zastrzeżenia mogą budzić jedynie projekty w zakresie władz szkolnych, o których wypadnie nam mówić osobno. Wojewoda i starosta, w ujęciu projektów Komisji trzech, są istotnie w obrębie swych terytorjów wyobrazicielami i szafarzami władzy wykonawczej państwa (Traeger der Staatsgewalt" — jakby powiedział prawnik niemiecki) i gdyby sięgnąć do wzorów przedwojennych władza na nich przeniesiona jest większa, niż za czasów austrjackich. To niepomierne zwiększenie ich władzy, może jednak kryć w sobie poważne niebezpieczeństwo dla powagi państwa i interesów społeczeństwa, o ile równolegle z niem nie nastąpi gruntowna zmiana w zakresie personalnym, względnie w zakresie kwalifikacji wojewodów i starostów. Urzędnicy ci będą w przyszłości musieli wydawać decyzje z najróżnorodniejszych dziedzin administracji dotychczas im obcych, i to decyzje poważne o charakterze prawniczo - administracyjnym. I czyż nie jest usprawiedliwioną obawa jak będą wyglądały te decyzje, skoro na stanowiskach starostów spotykamy częstokroć agronomów lub pastorów, na stanowiskach wojewodów malarzy, pułkowników lub inżynierów, a na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych — kogo fala polityczna przeniesie. Dość wspomnieć, że więcej niż połowa naszych wojewodów nie posiada wykształcenia prawniczego, że w roku 1925 na zwyż 1200 1200 uchwał Rady ministrów zwalniających w drodze wyjątku(!) urzędników referendarskich od studjów wyższych i egzaminów administracyjnych więcej, niż połowa uchwał odnosiła się właśnie do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Komisja trzech nie przeoczyła tego niebezpieczeństwa, wskazując na potrzebę przeprowadzenia zasady referowania spraw, wymagających orzeczenia administracyjnego lub zarządzenia treści prawniczej, przez prawników, nie miała jednak odwagi postawić kropki nad „i“. — Interes państwa bezwzględnie wymagał wysunięcia żądania zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej w tym duchu, iż administracyjne stanowiska referendarskie mogą zajmować jedynie urzędnicy o pełnem wykształceniu prawniczem (tak jest zresztą w całym świecie, i tak brzmiał pierwotny projekt naszej ustawy), jak również zadania, by udzielone dotychczas masowo, a sprzeczne z duchem ustawy, dyspensy — od studjów wyższych, zostały anulowane.

Żądanie to było tembardziej uzasadnione, iż, jak sama komisja stwierdziła, sił prawniczych posiada Polska obecnie dosyć. Jeżeli komisja trzech w swych rozważaniach teoretycznych zasadę zespolenia władz uważa za „konieczną i naturalną, zwłaszcza w państwie o rządzie parlamentarnym“, to doświadczenie życiowe jej członków niewątpliwie nakazywało jej przeprowadzenie również drugiej, niemniej zbawiennej zasady, iż interes państwa wymaga odpowiedniego zaasekurowania się przed wybujałością rządów parlamentarnych. Tą asekuracją jest administracja tylko wówczas, gdy jest fachowa i praworządna.

I weszcie, aby wyczerpać ogólne komentarze o projektowanej reformie administracji, wspomnieć należy o sprawie obszaru naszych jednostek administracyjnych, zwłaszcza zaś województw. Komisja niestety uchyliła się od podania argumentów dlaczego uznała za stosowne porzucić wniosek swej poprzedniczki o zniesienie województwa nowogródzkiego. Z drugiej jednak strony projektowane przez nią przesunięcia w granicach obecnych województw (zwłaszcza przyłączenie do Pomorza Bydgoszczy, predystynowanej na stolicę tego województwa) są w zupełności uzasadnione, zwłaszcza, podkładem tego projektu są nietylko względy gospodarcze, lecz także dążność do przełamania linji kordonów rozbiorowych. Niemniej jednak i w tej dziedzinie z pod obserwacji komisji usunęły się momenty, któreby powinny naprowadzić ją na nieco głębsze rozważenie problemu terytorjalnego podziału Polski tem bardziej, iż była już tak blisko jednego z najważniejszych ognisk tego zagadnienia. I tak proponuje komisja przyłącznie do województwa krakowskiego (z obszaru b. Królestwa) Olkusza i Miechowa, a więc 2 powiatów rolniczych oraz Będzina, powiatu górniczo - przemysłowego. Czyż jednak względy ogólno - państwowe nie skierowały oczu komisji dalej na zachód, na Śląsk? Te właśnie względy wymagają, by śląski ośrodek przemysłowy, podminowany przez niemczyznę wzmocnić dopływem ziemi staropolskiej. Do tego samego prą względy gospodarcze. Rozważenie tego problemu pozwoliłoby równocześnie komisji poddać dyskusji kwestję samorządu śląskiego, ocenianego obecnie coraz krytycznie przez samych Ślązaków. Mogła to uczynić komisja tem snadniej, że powołana do przedstawienia projektu naprawy administracyjnej całej Rzeczypospolitej, miała po temu wszelkie formalne prawo.

Z tych wszystkich przyczyn, pracę komisji trzech należy powitać ze szczerem uznaniem, jako pierwszy krok, który czyni chory człowiek ku swemu wyzdrowieniu.

Warszawa w lutym 1926. **Dr. Wilhelm Kahl.**

Van Hammel w Gdańsku.

Gdańsk (AW). Statek „Erato“, wiozący nowego wysokiego komisarza w. miasta Gdańska, Van Hamela, z powodu niespokojnego morza zawinął do portu dopiero o godzinie 9'45 przed południem. Po powitaniu na pokładzie przez przedstawiciela komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej, p. Kermenicza i przedstawiciela senatu p. Ferbera, wysoki komisarz udał się na specjalnie zwołane nadzwyczajne posiedzenie senatu. — po południu złożył on wizytę generalnemu komisarzowi p. Strasburgerowi. Z okazji przyjazdu Van Hamela „Danziger Allg. Zeitung“ przypomina, że podczas wojny i po wojnie występował on wrogo przeciwko Niemcom, a cały świat jest zaskoczony jego nominacją. — Ludność wolnego miasta, która była i będzie zawsze niemiecką, nie ma żadnego powodu do uprzejmych powitań nowego komisarza Jeżeli Van Hamel zechce w Gdańsku wprowadzić antyniemiecką politykę, ludność nigdy tego nie dopuści. „Danzige Volksstimme“ akcentuje dotychczasowe wrogie stanowisko Van Hamela do Niemiec, przytaczając wyjątki z jego artykułu, pisanego w roku 1916 z okazji niepomyślnej ofenzywy Kronprinza na Verdun, który kończy się słowami: „Brawo Marsyljanka“. „Danzige Volkstimme“ na usprawiedliwienie Van Hamela dodaje, że w czasie powojennym nie stwierdzono jednak jego wrogiej działalności wobec Niemiec. Van Hamel w przeciwieństwie do trzech swych poprzedników, znajdzie w Gdańsku spokojną atmosferę. Polityka porozumienia nowego senatu dała już wyniki i trzeba życzyć sobie, aby Van Hamel dalej w tym kierunku współpracował.

—:-:—

Pierwsze kroki nowego komisarza Ligi Nar.

Gdańsk (AW). Wysoki komisarz Ligi narodów, Van Hamel, przyjął dziś po południu przedstawicieli prasy gdańskiej. W swem przemówieniu podkreślił on, że aczkolwiek jest posądzony o tendencje, wrogie Niemcom, będzie swój urząd sprawował zupełnie bezpartyjnie i będzie się starał wyrównać istniejące nieporozumienia. W imieniu zgromadzonych przedstawicieli prasy, przewodniczący związku prasy gdańskiej dziękował wysokiemu komisarzowi za życzliwość, z jaką odrazu nawiązał stosunki z prasą i dał wyraz nadziei, że i w przyszłości stosunki te będą się pomyślnie rozwijać.

—o—

ZE SPRAW SAMORZĄDOWYCH.

O sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało tzw. II. rozporządzenie o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne. W myśl tego rozporządzenia każdy przewidziany w budżecie wydatek może być uskuteczniony tylko na ten cel, na który jest w budżecie przeznaczony, i tylko w granicach przewidzianego kredytu.

Zwiększenie kredytu przed odpowiednie zmniejszenie innych kredytów, przewidzianych w budżecie, może mieć miejsce tylko na podstawie uchwały organu związku komunalnego, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą. W razie gdy kredyt przewidziany w budżecie okaże się niewystarczającym i gdy nie może być zwiększony przez odpowiednie zmniejszenie innych kredytów, jakoteż w razie potrzeby dokonania wydatku w budżecie nieprzewidzianego, zarząd związku komunalnego winien postąpić w myśl przepisów obowiązujących dla układania i zatwierdzania budżetów komunalnych.

Kredyty przewidziane w budżecie związku komunalnego ważne są tylko do dnia 31 grudnia roku budżetowego. Po upływie tego dnia, nie mogą być dokonywane żadne wydatki na rachunek roku ubiegłego, chociażby odnośne kredyty zostały niewyczerpane. Wyjątek stanowią tylko takie wydatki, które muszą być dokonane wskutek zobowiązań, zaciągniętych w roku ubiegłym przez związek komunalny w granicach kredytów, które były przewidziane w budżecie na pokrycie tych wydatków. Wydatki takie dokonywane być mogą w ulgowym okresie budżetowym, który trwać może najpóźniej do końca stycznia nowego roku budżetowego i powinny być uwidocznione w sprawozdaniu rachunkowem z wykonania budżetu ubiegłego roku. Po ukończeniu okresu ulgowego mogą być wydatki z roku ubiegłego, o których wyżej mowa, pokrywane tylko z kredytów nowego roku budżetowego.

Nadwyżka dochodów nad rozchodami, spowodowana bądź zaoszczędzeniem preliminowanych kredytów, bądź wpływami dochodów ponad preliminowane kwoty, powinna być użyta na pokrycie wydatków następnego roku budżetowego.

—:-:—

Meksyk bandycki w okolicach Włocławka.

Warszawa. (AW) W okolicy Włocławka i Aleksandrowa od dłuższego czasu grasuje szajka nieuchwytnych bandytów. Wczoraj na linji wąsko torowej Krosnowice - Ostrów w odległości 2 i pół km od Krosnowic, bandyci silnym ogniem rewolwerowym zmusili prowadzącego pociąg do zatrzymania pociągu i rzucili się do wozu pocztowego, gdzie wieziona była większa kwota. Kierownik wozu pocztowego przyjął bandytów ogniem, wskutek czego bandyci zbiegli. Władze przedsięwzięły energiczny pościg za bandytami, lecz jak dotąd bezskuteczny.

—ooo—

„Konwersacje warszawskie".

(j. t.) Dzięki zbiegowi rozmaitych okoliczności, a nie z powodu swej istotnej wagi, stała się sprawa wstąpienia Polski do Rady Ligi narodów kwestją międzynarodową, co do której u nas panują przeważnie mylne opinje. Gorączkujemy się bowiem tą sprawą wcale niepotrzebnie. Zapominamy, że Liga narodów jest instytucją, mającą wprawdzie przed sobą przyszłość, ale w teraźniejszości posiadającą tylko **teoretyczne znaczenie.** Tak więc otrzymanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi narodów będzie w pierwszym rzędzie sukcesem osobistym naszego ministra spraw zagranicznych, p. **Skrzyńskiego,** a i do pewnego stopnia zadowoleniem naszej miłości własnej, że znajdziemy się tam równocześnie z Niemcami, — ale nie przesądza ono bynajmniej o szczęściu i powodzeniu naszego państwa na arenie polityki międzynarodowej.

Nie będzie tedy wskazanem brać zbyt tragicznie ewentualnej porażki, z jaką mogą spotkać się zabiegi Polski o miejsce w Radzie i to tem więcej, ponieważ taki obrót rzeczy stać się może punktem wyjścia **dla nowej, a dla nas wielce korzystnej orjentacji politycznej.**

Rzecz prosta, że ta nowa orjentacja jest w tej chwili „muzyką przyszłości", ale i tak zwróciła ona na siebie uwagę zagranicznej opinji publicznej.

W jednym ze swych ostatnich numerów poświęca „Pester Lloyd" artykuł (pod tytułem, umieszczonym w nagłówku naszego artykułu) tej sprawie, o której pisały już zresztą dzienniki niemieckie i francuskie.

Autor rzeczonego artykułu, oddawszy pochwały zręczności p. Skrzyńskiego, stwierdza, że udało mu się **przenieść do Warszawy punkt ciężkości dyplomatycznych przygotowań przed „wielką próbą sił w Genewie",** oraz uczynić z kwestji otrzymania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi narodów **niesłychanie ważnego punktu rywalizacji angielsko-sowieckiej,** ma się rozumieć, z wiadomością francuskiej dyplomacji.

Dalej czytamy, że zostająca z tem w bezpośrednim związku **sprawa zbliżenia się Polski do Rosji** sięga wstecz, przed konferencją w Locarno i że między **Warszawą a Moskwą** toczą się wciąż układy **o zawarcie paktu gwarancyjnego.**

Taki obrót rzeczy wywołał **w Londynie** — zdaniem węgierskiego publicysty, — **wielkie, choć ukrywane wrażenie.** A że nie minął bez widocznych skutków, — najlepszym dowodem ostatnia wielka mowa Austena Chamberlaina, w której wypowiedział się za przyznaniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Tymczasem jest temu przeciwną cała opinja publiczna Anglji, zaczynając od lorda **Greya,** a kończąc na Ramsayu **Macdonaldzie.**

Na wypadek wstąpienia Polski do Rady Ligi w charakterze stałego członka, sytuacja nasza będzie się przedstawiała o tyle mniej korzystnie, gdyż to zwycięstwo będzie musiało być okupionem może nawet **znacznemi ustępstwami na rzecz Niemiec,** mających w Lidze tak możnego protektora, jak Anglja. W razie jednak fiaska zabiegów p. Skrzyńskiego, otwiera się przed nami perspektywa **znalezienia dla siebie innego punktu oparcia.** Toczące się w Paryżu rokowania francusko-sowieckie, choć rzekomo ich głównym celem jest uregulowanie długów francuskich w Rosji, będą miały niezawodnie **następstwa polityczne,** sięgające daleko, o czem świeżo pisaliśmy na tem miejscu. Wyrazem tych następstw nie może być co innego, jak przesunięcie orjentacji polityki francuskiej ku Wschodowi, przyczem naturalnym łącznikiem między **Paryżem** a **Maskwą** musi być **Warszawa.**

Gdy zaś uprzytomnimy sobie, że Rosja sowiecka nie należy do Ligi narodów, to sytuacja nasza w roli pośrednika między Francją a Rosją będzie o wiele łatwiejsza, gdy nie zostaniemy związani z Ligą bliższemi jeszcze stosunkami.

P. Skrzyński wychowany wprawdzie został przez dyplomację austrjacką, znaną ze swej krótkowzroczności, zebrał atoli prawdopodobnie tyle doświadczenia później, że rozróżni, co będzie dla Polski lepiej: czy okupić stałe miejsce w Radzie Ligi ofiarami na rzecz Niemiec i ich popleczników, czy też pójść inną, własną drogą.

W każdym razie „konwersacje warszawskie", jakie p. Skrzyński prowadził, względnie prowadzi z Cziczerinem i angielskim posłem Max Müllerem, dowodzą, iż zdaje sobie sprawę z sytuacji.

—ooo—

Złośliwy kawał z szabelką w ręce.

Wilno (AW). Jak się stopniowo wyjaśnia, dotychczasowe usiłowanie Litwinów nawiązania pertraktacyj z władzami polskiemi w sprawie incydentu podhajskiego miały na celu uśpienie czujności władz polskich tak, aby w odpowiedniej chwili można było z powrotem zawładnąć lasem podhajskim. W tym celu, aby nie brać na siebie odpowiedzialności, centralne władze kowieńskie starały się, aby pertraktacje prowadzili nie odpowiedzialni funkcjonarjusze pogranicznej straży litewskiej, nie posiadający żadnych pełnomocnictw. Z chwilą, gdy się Litwini spotrzegli, że manewr ten się nie udał, postanowili grać w otwarte karty. Ostatecznie wycofali oni straże graniczne i poczęli ściągać wojska do Kiernowa, Ozierek i Kliszebłota. W nocy z dnia 1 na 2 marca br. przybył do Kliszebłot większy oddział wojsk z polowemi kuchniami i taborem. Przez całą noc Litwini oświetlali reflektorami linję naszego pogranicza, a patrole wywiadowcze litewskie kilka razy dochodziły do samej linji granicznej. Litwini zakazali swoim pikietom nawiązywania wszelkich rozmów z naszemi posterunkami granicznemi. Wieś Kliszebłota zamieniła się w obóz wojenny. Część ludności ewakuowano w głąb Litwy.

—:-:—

Bandycki napad na polskie ziemie organizowało Kowno.

Wilno (AW). Jak się dowiaduje „Słowo" wileńskie ze źródeł miarodajnych, wzięci do niewoli Litwini w powtórnem badaniu potwierdzili wiadomości o organizowaniu incydentu przez władze centralne litewskie. Zeznali oni, że dowódca odcinka litewskiego, lejtnant Bielunas, jeszcze przed miesiącem otrzymał szereg instrukcyj, dotyczących zorganizowania napadu i chwalił się, że niedługo będzie bił Polaków. Ostatnio w przeddzień napadu otrzymał on depeszę szyfrowaną od władz i zarządził ostre pogotowie, a następnego dnia zajął las podhajski.

Deklaracja Zw. lud. narod. w sprawie ratyfikacji umów w Locarno.

Już w wczorajszym numerze „Gońca krakowskiego" podaliśmy wiadomość o ratyfikacji przez Sejm umów zawartych w Locarno — dziś podajemy kreść deklaracji jaką złożył w tej sprawie prof. Głąbiński imieniem Zw. lud. narod.

Oświadczenie to brzmi:

„Układy, przedłożone nam do ratyfikacji mają na celu utrwalenie nowego porządku międzynarodowego, utworzonego przez traktat wersalski umocnienie pokoju przez zabezpieczenie zgodnego współżycia i twórczej współpracy narodów. Tak rozumiały i rozumieją swój wysiłek w Locarno Anglja i Francja, Belgja i Włochy, tak pojmowała go i pojmuje Polska i Czechosłowacja. Wypadki ostatnich miesięcy wykazały, że inne były intencje Niemiec i inne są ich dążenia, wbrew duchowi, który ożywiał układy w Locarno. Niemcy pozostały tem, czem były, państwem, wytężającem wszystkie siły dla odzyskania hegemonji w Europie, państwem zawistnie spoglądającem na polityczny i gospodarczy dorobek swoich sąsiadów, żyjącem myślą odwetu i do tego odwetu przygotowującem się systematycznie. Dążenia te zwracają się przedewszystkiem przeciwko Polsce. Nawet tacy Niemcy, którzy zajmują wysokie stanowiska urzędowe nie tają tego, że celem ich jest okroienie obszaru Polski, osłabienie powagi i wpływu Państwa Polskiego na terenie międzynarodowym, podkopanie naszej politycznej i ekonomicznej niezawisłości, sztuczne robudzanie niezadowolenia i niechęci dla Państwa wśród mniejszości narodowych w Polsce. Stwierdzić nawet musimy, że od czasu układów w Locarno wroga Polsce działalność niemiecka zarówno w kraju naszym, na ziemiach zwłaszcza wschodnich, jak na terenie polityki międzynarodowej wzmogła się i spotęgowała.

Jakkolwiek więc układy zawarte w Locarno nie liczą się z duchem zaborów i zawiści, przenikającym sfery kierujące w Niemczech, niezapoznajemy tego, że płyną one z najszlachetniejszych pobudek i ratyfikacja ich przez inne państwa jest zapewniona. Nie chcemy ściągać na państwo nasze i na naród nasz podejrzeń i zarzutów, jakbyśmy nie dążyli do tego, aby pokój Europy i świata całego wszelkiemi możliwemi środkami zabezpieczyć i na przyszłość ochronić ludzkość od okropności wojny. Wierzymy, że wszystkie państwa, którym szczerze zależy na utrwaleniu pokoju rozumieją, iż zabezpieczenie niepodległości i nietykalności granic polskich jest koniecznym warunkiem utrzymania pokoju i zapewnienia Polsce tej roli, jaką na nią złożyła wola narodów, jej historyczne posłannictwo. Jesteśmy przekonani, że wszystkie te państwa, uznają ezą konieczne zabezpieczenie wpływu politycznego Polski w Europie środkowej i wschodniej przez natychmiastowe przyznanie jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i w ten sposób zamanifestują swoją stanowczą wolę, aby idea pokoju i porozumienia narodów święciła tryumf nad polityką zaborów i zawiści międzynarodowej.

Z tych powodów Związek Ludowo-Narodowy głosować będzie za ratyfikacją układu w Locarno, oraz za rezolucją, przedstawioną przez Komisję Spraw Zagranicznych.

Zjazd episkopatu polskiego.

Warszawa. (AW) Na odbywającem się pod przewodnictwem ks. kardynała Kakowskiego zjeździe episkopatu polskiego, przybyło 25 dostojników kościoła katolickiego a mianowicie dostojnicy kościoła rzymskiego, ormiańskiego i greckiego. Przedmiotem obrad zjazdu jest zastosowanie konkordatu, obsadzenie arcybiskupstw wileńskiego, poznańskiego, problem prawa małżeńskiego. Obrady zakończą się jutro.

—o—

Nawet sowieccy uczeni nie mogą połapać się na narodowości ukraińskiej.

Lwów (AW). „Diło" z przykrością stwierdza, że sowieccy uczeni, pracujący w organizacjach sowieckich, nie mogą się pogodzić z t. zw. ukrainizacją Ukrainy i że nie chcą uznać praw języka ukraińskiego. Zwą oni Ukrainę w dalszym ciągu Małorosją, a język ukraiński narzeczem małorosyjskiem.

—o—

Tęgi generał, a skromny człowiek.

Jednym z najtęższych oficerów polskich, jest bezwątpienia gen. Malczewski, obecny dowódca D. O. K. Warszawa.

Roznmny, wiecznie pogrążony w pracy cichej, nie żądnej rozgłosu, gen. Malczewski odznacza się ogromną skromnością i żołnierską wprost prostotą obyczajów. Obejmując stanowisko dowódcy D. O. K. Warszawa, gen. Malczewski wydał rozkaz w sprawie balów, przyjęć, na których uczestniczy. I tak bankiet dla niego w myśl rozkazu nie śmie trwać dłużej jak jedną godzinę, pozatem za spożyty swój posiłek generał sam płaci. Również zabronił gen. Malczewski wystawiania dla niego kompanji honorowej.

Ciekawi jesteśmy, czy rozkaz gen. Malczewskiego znajdzie naśladowców?

—o—

Wykłady o naukowej organizacji.

Instytut Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie urządza w ciągu marca, kwietnia i maja cykl wykładów z zakresu naukowej organizacji. Wykłady rozpoczną się 11 marca, będą się odbywały trzy razy tygodniowo, w godzinach wieczornych (6—8). Na program złożą się wykłady:

Prof. K. Adamiecki: Zasady naukowej organizacji (wstęp, podstawy organizacji, analiza, plan wykonania, wykonanie, kontrola wykonania, ogólny zarys ustroju kierownictwa); prof. J. Dmochowski: Zarys organizacji przedsiębiorstw przemysłowych (doktryny i teorje ekonomiczne o organizacji pracy, badanie empiryczne, system Fayola, porównanie teorji Forda, Taylora i Fayola, dział praktyki); inż. J. Śmigielski: Badanie czasu (chronometraż); inż. A. Kucharzewski: Kontrola wykonania.

Opłata za okres wykładowy wynosi 80 złotych.

Szczegółowe programy wykładów otrzymać można w sekretarjacie Instytutu, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66, od godz. 9 rano do 5 po południu, gdzie również przyjmowane są zapisy słuchaczów.

—o—

Co dzień niesie?

Dziś 5 Jutro sobota 6-go. Wiktora m.

Euzebjusza.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6.16. — Zachód 17.21.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił $+10^0$ C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Piątek: „Od A do Z pod sukienką".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek: „Pan Minister".

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Semafor".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10 aktowym programie.

Reduta: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki".

Uciecha: „Weseli młynarczykowie" — z Patem i Patachonem.

Wanda: „Cud wilków".

Warszawa: „Król apaszów". Niezwykłe przygody najzgrabniejszego człowieka Europy.

—x—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Jerzy Uznański — Szaflary, Zdzisław Chmielewski — Dobrzechów, Stanisław Siedlewski — Zakopane, Apolinary Kopczyński — Poznań, Walentyn Gudkow — Nowy York, Maurycy Roth — Wiedeń, Bernard Nast — Gliwice, Teofil Woschek — Gliwice.

Hotel Saski:

Stefan Sebald — Kraków, Heljodor Pryliński — Warszawa, Ferd. Artmann — Wiedeń, Oswald Pines — Stanisławów, Jan Kożełko — Katowice, Józef Kirsztejn — Katowice, Bolek Lesman — Zamość, Aron Szwertag — Warszawa, Bernhard Siegel — Bielsko, Grzegorz Cybyk — Katowice, Iza Zegartowska — Siersza, Mieczysław Targowski — Tokarnia. Marius Tremoilieres — Genewa, Baruch Dickman — Wiedeń.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z piątku na sobotę (z 5 na 6 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotym Tygrysem**, ul. Szczepańska 1, — 2) **Apteka pod Aniołem Stróżem**, ul. Kościuszki 4, — 3) **Apteka pod Temidą**, ul. Długa 66, — 4) **Apteka pod Barankiem**, ul. Mikołajska 4, — 5) **Apteka Niebieska**, ul. Dajwor 6.

—ooo—

PRZYPŁYW I STAN CHORYCH W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Dnia 2 bm. przywieziono do szpitala św. Łazarza ogółem 65 chorych. Z pośród tych zanotowano: 16 wypadków chorób wewnętrznych, 2 zakaźne, 16 chirurgicznych, 8 położniczych, 4 oczne, 9 wenerycznych i skórnych, 7 umysłowych i nerwowych i 1 laryngologiczny. Chorób względnie zasłabnięć nagłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, zatruć, okaleczeń itp., zanotowano 6 wypadków.

Dnia 2 bm. opuściło szpital 41 rekonwalescentów, zmarły, 3 osoby (1 na oddziele wewnętrznym, 1 na chirurgicznym i 1 na umysłowym), na dzień zaś następny na poszczególnych oddziałach pozostało ogółem 996 chorych.

—ooo—

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W ZAKOPANEM. W piątek wieczorem wyjeżdża do Zakopanego pociągiem pospiesznym na międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski specjalny nasz sprawozdawca (p. be), który będzie nam podawał sprawozdania z przebiegu zawodów telefonicznie.

Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, to też miłośnicy sportu narciarskiego znajdą w najbliższych numerach „Gońca Krakowskiego" wierny i szczegółowy ich opis.

—ooo—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ S. P. KAZIMIERZA MORAWSKIEGO. Wczoraj w kościele św. Anny w Krakowie odprawione zostało za spokój duszy śp. prof. dra Morawskiego nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i grono przyjaciół Francji z prezesem Towarzystwa p. Stryjeńskim na czele, oraz rodzina zmarłego. Wieczorem odbędzie się w auli uroczysta akademja.

Stałe zmniejszanie się bezrobocia w Województwie krakowskiem.

Na terenie województwa krak. zaznacza się od miesiąca **powolny, ale systematyczny spadek liczby bezrobotnych.** Największe przesilenie bezrobocia dało się zauważyć w drugiej połowie stycznia br., w którym to czasie zarejestrowano 19.700 osób, pozbawionych pracy. Każdy następny tydzień przynosił stopniową poprawę tak, że **obecnie liczba bezrobotnych wynosi 18.874.**

Z tej liczby przypada na okręg bialski 6710 bezrobotnych (głównie niekwalifikowanych tekstylnych i budowlanych), oświęcimski 6690 (niekwalifikowani i górnicy), krakowski 4000 (w tem m. Kraków 2500), nowosądecki 1474.

W samym Krakowie liczba bezrobotnych nie zmienia się, gdyż szereg przedsiębiorstw zwalnia tygodniowo kilkunastu robotników, a równocześnie mniej więcej taka sama liczba bezrobotnych znajduje zatrudnienia przy robotach miejskich.

Samobójstwo artylerzysty w Krakowie.

Wczoraj rano w **koszarach 5 p. a. c. w Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu** bombardjer tegoż pułku Mieczysław **Kaczor,** lat 25. **Kula przebiła szyję i przeszła na wylot przez mózg. Śmierć nastąpiła momentalnie.**

W krytycznym dniu Kaczor nie udał się na ćwiczenia, lecz pozostał w sali koszarowej, poczem posłał inspekcyjnego po herbatę do gospody. Zostawszy w sali sam, Kaczor strzelił do siebie z karabinu. Przyczyną samobójstwa są prawdopodobnie **niesnaski rodzinne.** Denat od pewnego czasu nie żył ze swoją **żoną i pod wpływem przygnębienia oddał się pijaństwu.** Przybyła na miejsce wojskowa komisja sądowo-lekarska przeprowadziła dochodzenia, poczem zwłoki przewieziono do kostnicy.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TWA NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻSZ. Posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 7 wiecz. w sali nr. 39 Coll. Novi; na porządku dziennym odczyt prof. Uniw. Jagiell. dra Władysława Szafera na temat: „Metodyka wycieczek botanicznych". Wstęp wolny, goście mile widziani.

KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA przy I. żeńskiej drużynie im. Król. Jadwigi urządza 6 bm. tj. w sobotę punktualnie o godz. 7-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ulicy Smoleńskiej koncert przy łaskawem współudziale W. PP. Szczerbińskiej, Pająkówny, prof. Kopystyńskiego, Czajki, Amat. Koła mandolinistów i wielu innych. Dochód przeznaczony na cele kolonji wakacyjnej dla drużyny. Spodziewamy się, że bardzo interesujący program, jak również cel winien ściągnąć szerokie koła publiczności.

W PONIEDZIAŁEK dnia 8 bm. 1926 r. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Chemicznego U. J. (ulica Jagiellońska 22. II. p.) posiedzenie krakowskiego Oddz. Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Porządek dzienny: prof. T. Rogosiński: „O znaczeniu mikrochemicznem azotanów"; prof. K. Dziewoński: „Badania w dziedzinie chemji naftaliny".

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Na zwyczajnem Walnem Zebraniu Towarzystwa, które się odbędzie w sobotę dnia 6 marca o godzinie 6-ej wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej 1, I. p. wygłosi prof. Un. Wileńskiego Władysław Zawadzki odczyt p. t. „Postulaty ochrony robotników a współczesne warunki gospodarcze". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z TOW. RATUNKOWEGO. Zwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z czynności i rozwoju Towarzystwa w latach 1921 — 1925, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybór prezesa i członków wydziału, wnioski i interpelacje.

KRAKOWSKI KOMITET WIERZYCIELI Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, zawiadamia Wierzycieli tego Banku, że w dniu 6 bm. w sobotę o godz. 5'30 popołudniu w lokalu bankowym pl. Szczepański 8, I. p. odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli, ostatnie przed ukończeniem sanacji, na którem będzie złożone sprawozdanie z obecnego stanu akcji sanacyjnej, oraz z przebiegu Walnego Zgromadzenia Wierzycieli, jakie się odbyło w Warszawie w dniu 1 bm.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet.

W SPRAWIE OPŁAT NA FUNDUSZ BEZROBOCIA OD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Związek Przemysłowców w Krakowie komunikuje nam, że rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 lutego br. ogłoszonem w Dzienniku Ustaw nr. 13 pozycja 113 z dnia 24 lutego br. wprowadzono obowiązek uiszczenia wkładek na konto zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Zakłady pracy zatrudniające powyżej 5 robotników lub pracowników obowiązane są bezwłocznie zarejestrować się w Zakładzie Obwodowym funduszu bezrobocia w Krakowie, ul. Krowoderska 5 na specjalnych formularzach, które tam są do nabycia.

W Województwie Krakowskiem należy się zgłosić do właściwego urzędu bądź w Krakowie, bądź w Oświęcimiu, Białej i w Nowym Sączu. Uiszczenie wkładek obowiązuje od dnia 24 lutego br.

DORAŹNA AKCJA APROWIZACYJNA DLA BEZROBOTNYCH zbliża się ku końcowi. Z przydziałów mąki, kaszy i cukru korzystało w m. Krakowie blisko 1000 osób i tyleż osób korzystało z przydziału węgla, którego dotąd rozdzielono bezrobotnym 23 wagony.

PRZYJMOWANIE DZIEWCZĄT DO MĘSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH. Ministerstwo oświaty zarządziło, że na terenie okręgu szkolnego krakowskiego wolno do męskich szkół średnich państwowych przyjmować młodzież żeńską, w charakterze hospitantek, pod warunkiem, że w danych miejscowościach, prócz szkół powszechnych, niema wogóle żadnej szkoły średniej, ogólnokształcącej, zawodowej, lub seminarjów nauczycielskich, dostępnych dla dziewcząt. Ilość hospitantek nie może przewyższać 10 procent ogólnej liczby uczniów danej klasy. W bieżącym roku szkolnym nie wolno przyjmować hospitantek do dwóch klas najniższych, zaś w następnych latach stopniowo do wyższych klas.

ROZSZERZENIE PARKU IM. BEDNARSKIEGO I ZALESIENIE WZGÓRZ W DĘBNIKACH. Wczoraj pod przewodnictwem komisarza rządu Ostrowskiego i przy współudziale wiceprez. Rollego oraz referentów interesowanych wydziałów magistratu odbyła się komisja na Krzemionkach, celem zbadania sprawy rozszerzenia parku im. Bednarskiego przez zalesienie części Krzemionek między terenem obecnego parku a gmachem zajmowanym przez Akademję górniczą. Magistrat przystąpi bezzwłocznie do tych prac, poddając zalesieniu i uporządkowaniu przestrzeń około 6 morgów, przy użyciu do ich wykonania bezrobotnych.

Następnie udała się komisja na wzgórza Krzemionek w Dębnikach, gdzie po zbadaniu sytuacji na miejscu, komisarz rządu polecił dotyczącym wydziałom magistratu opracowanie planów i projektów stopniowego zalesienia wzgórz Dębnickich na przestrzeni około 90 morgów.

KOSZTOWNA ZGUBA. Lusia Eichenbaum, zamieszkała w Lublinie doniosła, że wczoraj w czasie pobytu w Krakowie zgubiła w przejeździe dorożką z hotelu „Royal" w stronę Stradomia złotą broszkę z perłą, oprawną brylantami, wartości 4000 złotych.

NAJECHANA PRZEZ WÓZ. Wczoraj w południe na pl. Dominikańskim 23-letnia Chana Wassermann dostała się pod koła przejeżdżającego wozu naładowanego towarem. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł potłuczoną Wassermanową do szpitala.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Jarznik Piotr, zam. w Podgórzu przy ul. Czyżówka l. 23, zgłosił w listopadzie ub. roku o włamaniu do swego mieszkania, skąd skradziono mu większą ilość garderoby. Prowadzone dochodzenia wykazały obecnie, że włamania tego dokonali znani i niebezpieczni włamywacze niejaki Kotarba Ludwik, lat 25 ze Świątnik Górnych, oraz jego szwagier Szewczyk Andrzej z Podgórza. — Przeważną część rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym, zaś wymienionych odstawiono do aresztów tut. sądu okr. kar.

KRADZIEŻ Z WOZU. Berenstein Adolf, zam. Król. Jadwigi l. 7 złosił, że skradziono mu z wozu przy ul. B. Ciała worek z makiem wartości 45 złotych.

—x—

PODCZAS POŻARU WYKRYTO W KRAKOWIE TAJNĄ FABRYKĘ PASTY DO OBUWIA.

W sprawie zamieszczonej onegdaj pod powyższym tytułem wiadomości dowiadujemy się, że padliśmy ofiarą błędnych informacyj. Sprawa przedstawia się zupełnie inaczej i p. dr. Walter absolutnie z żadną fabryką nic niema wspólnego. Wedle zebranych przez nas obecnie informacyj w mieszkaniu przy ul. Garncarskiej jeden w gościnie będący pan, przegotowywał sobie pastę do obuwia dodając nieco terpentyny i wskutek nieostrożności spowodował zajęcie się masy. Wezwana straż ugasiła ogień bez najmniejszych trudności, nie używając w tym celu nawet żadnych aparatów. — Ogień spowodował minimalne szkody. Był to więc tylko przypadek i o żadnej tajnej fabrykacji pasty niema mowy, a tembardziej o wmięszaniu w sprawę p. dr. K. Waltera, który już od dłuższego czasu nie mieszka nawet w Krakowie.

—ooo—

Z sali sądowej.

WYRZEKŁ SIĘ „PRZYJACIELA LUDU“ DLA NIEZAWISŁYCH SOCJALISTÓW.

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, jako trybunałem przysięgłych, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Oskarowi Gleicherowi o występek obrazy czci, popełniony przez umieszczenie w „Przyjacielu Ludu“ artykułu, w którym autor anonimowy zarzucał Dr. Blausteinowi, że wyzyskał chłopa Dolińskiego przez nadmierne honorarjum. Oskarżony Gleicher w śledztwie wypierał się winy, twierdząc, że nie pisał tego artykułu, przez co zmusił sędziego śledczego do przeprowadzenia dowodu ze znawcy pisma Gralskiego. Dopiero po przeprowadzeniu tego dowodu oskarżony przyznał się, że artykuł ten napisał. Przy rozprawie odczytano po przesłuchaniu Gleichera jego protokół sądowy, w którym wypierając się winy zarzucił, iż w „Przyjacielu Ludu“ nikogo nie można obrazić, ze względu na niski poziom kulturalny tego pisma i brak inteligencji jego czytelników, którym podaje się towar moralnie lichy jako prawdę. To oryginalne tłomaczenie się korespondenta „Przyjaciela Ludu“ wywołało powszechną senzację, zwłaszcza, gdy oskarżony przyznał, iż w toku tej sprawy przystąpił do stronnictwa niezawisłych socjalistów i prosił Dra Bolesława Drobnera, aby jego, jako stronnika, wziął w obronę.

W toku sprawy odczytano zeznania koncypienta Dra Rosowskiego i przesłuchano pod przysięgą oskarżyciela Dra Blausteina. Z zeznań tych okazało się, że dla Dra Blausteina pozostało tytułem honorarjum za liczne podania, wyjazd do N. Sącza i środki prawne kwota 100 zł. Przysięgli potwierdzili 12 głosami winę Gleichera, poczem trybunał wymierzył mu karę 4-miesięcznego aresztu za obrazę czci.

Przewodniczył rozprawie s. s. o. Kraus, wotowali s. s. o. Wiśniewski i s. s. o. Dr. Kaczmarski, bronił oskarżonego z urzędu przewodniczący senatu sędzia Morus, oskarżyciela zastępował adw. Dr. Heski.

WIELOKROTNIE KARANI ZŁODZIEJE ZNÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw Janowi i Wojciechowi Krańskim, znanym i wielokrotnie karanym złodziejom krakowskim, oskarżonym o zbrodnię kradzieży i gwałtu publicznego. Krańscy dnia 24 grudnia 1925 r. zakradli się do mieszkania Zofji Zolti, korzystając z jej nieobecności. Gdy p. Zolti wróciła do domu, zastała drzwi otwarte, a na progu spostrzegła Jana Krańskiego, trzymającego jej kożuch. W dalszych pokojach gospodarował brat złodzieja Wojciech. Jan Krański, widząc grożące niebezpieczeństwo, obalił p. Zolti na ziemię, bijąc ją po głowie, jak również pobił jej służącą Barańnik Marję, która nadbiegła na krzyk napadniętej. Złoczyńcy zbiegli, unosząc kożuch wartości ponad 200 zł. ze sobą. Po niejakim czasie policja aresztowała obu opryszków, którzy na wczorajszej rozprawie zostali zasądzeni, a to Jan Krański na 2 lata, zaś Wojciech Krański na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o. dr. Droździkowski i s. s. o. dr. Lizak, protok. dr. Stępniowski, oskarżał prokurator dr. Schwarz. Oskarżeni nie mieli obrońców.

—o—

Faworyzowanie lekarzy żydów przez Kasy Chorych.

Niejednokrotnie już pisaliśmy, że dziwnym zbiegiem okoliczności lekarzami Kas Chorych są przeważnie żydzi. Dziś nie jest to już żadną tajemnicą, że Kasy Chorych opanowane przez partję socjalistyczną, stały się synekurą dla rozmaitych żydów-lekarzy, nie mających praktyki prywatnej i dla doktoryzowanego narybku żydowskiego lekarskiego, któremu pomaga się ciężki okres początków przetrzymać w ten sposób, że przyjmuje się go na stałą pensję w Kasie chorych. Smutny ten objaw tworzenia z Kas chorych rodzaju „stypendjów“ dla żydowskich lekarzy początkujących obserwujemy znowu w Miechowie. Oto poseł Matłosz przedłożył nam następujący list robotników polskich w Miechowie.

Do Wielmożnego Pana Józefa Matłosza, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

PROTEST.

Niżej podpisani, mieszkańcy miasta Miechowa, zakładają protst przeciwko taktyce miejscowej Kasy Chorych, która z pominięciem miejscowych lekarzy, zamieszkałych w Miechowie od dawna, znanych ze swego społecznego stanowiska i cieszących się zaufaniem ogółu, sprowadza zgodnie z inicjatywą i pod wpływem dra Szenkiera w sposób, nielicujący z ogólną ludzką etyką, nową siłę lekarską w osobie **świeżo ukończonego lekarza p. B. Epsztejna.**

Czyż, my, płacąc obowiązkowo składki mamy się koniecznie podporządkować despotyzmowi p. Szenkiera i koniecznie i pod przymusem leczyć się u ludzi, do których nie mamy żadnego absolutnie zaufania!?

Wobec powyższego zwracamy się z gorącą prośbą o usunięcie z Kasy Chorych nieodpowiednich i niemile widzianych sił lekarskich, oraz o podjęcie odpowiednich kroków, celem zadośćuczynienia naszym słusznym żądaniom, gdyż obecny stan rzeczy może doprowadzić nas wszystkich do niepożądanych następstw.

Nadmieniamy przytem, że my nie mamy zamiaru bojkotować Kasy, lecz występujemy z energicznym protestem, przeciwko taktyce p. Szenkiera i p. Komisarza Kasy Chorych.

Miechów, dnia 22 lutego 1926 r.

Następuje szereg podpisów.

Z BIAŁEGO EKRANU.

WARSZAWA. Wyświetlany obraz z Albertinim, pracującym obecnie w niemieckiej wytwórni, jest typowym dramatem kryminalno sensacyjnym. Akcja toczy się na dworze jakiegoś egzotycznego państewka Zerlandji, w Paryżu oraz, co najczęściej ma miejsce, na dachach domów, wagonów, automobili itd. Bohater, następca tronu, zbiegiem okoliczności staje się **królem apaszów**, co wywołuje szereg sensacyjnych qui pro quo, oraz pozwala mu udowodnić swe wybitne zdolności akrobatyczne. Ponad program komedyjka i dwa akty aktualności.

be.

Sprawa fałszerstwa franków w parlamencie francuskim.

Paryż, 4 lutego. (PAT) Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie deputowanych nad interpelacją w sprawie węgierskiej afery banknotowej deputowany Fontanier, socjalista, zarzucił rządowi węgierskiemu współudział w fałszerstwie banknotów, oraz pogwałcenie paktu Ligi. Z podobnym zarzutem przeciwko rządowi węgierskiemu wystąpił komunista Vaillant Couturoir.

Deputowany Blum, socjalista — zaznacza, że jego partja poruszyła daną kwestję bez żadnych celów partyjnych, chodzi w danym wypadku tylko o kwestję moralności publicznej. Deputowany Blum zapytuje, czy delegat węgierski w Lidze będzie traktowany w Genewie, w taki sam sposób, jak członkowie innych narodów. Odpowiadając szeregowi mowców Briand przedewszystkiem zaznaczył, że niemożliwem jest przystępować jeszcze raz do dyskusji merytorycznej w poruszonej sprawie, zanim jeszcze węgierskie sądy wydadzą wyrok. Co się zaś tyczy propozycji, ażeby delegatom jakiegokolwiek państwa odmawiać prawa uczestniczenia w obradach Ligi, to zrealizowanie tego rodzaju propozycji byłoby zdaniem premjera, zaprzeczeniem bardzo istotnej samej możności działalności tej instytucji. Byłoby to też faktycznie niewłaściwą drogą. Również niewłaściwem byłoby, ażeby rząd francuski czynił się w ten sposób sędzią innych rządów. Rząd francuski spełnił swój obowiązek i uzyskał to, że funkcjonarjusze francuscy uczestniczyli w dochodzeniach prowadzonych w Budapeszcie. Dalej Briand protestuje przeciw roszczeniu, ażeby z Paryża sądzić sprawę budapeszteńską. Natomiast zapowiada, że w odpowiedniej chwili może zajść ewentualność, że rząd francuski będzie musiał wyciągnąć wszystkie konsekwencje z całokształtu wypadków. W tej aferze wzrostu bandytyzmu wprost nie do uwierzenia — mówi premjer — istnieje element zamachów przeciw pokojowi. Liga Narodów musi to energicznie potępić, ażeby przeszkodzić powtórzeniu się czegoś podobnego. Przemówienie swe Briand zakończył stwierdzeniem, że za pewne grupy bandytów nie może odpowiadać cały naród węgierski. Naród węgierski, którego prawość ducha i pragnienie szczerego uregulowania sprawy są powszechnie znane, musi być pozostawiony na stronie. Premjer jest przeświadczony, że ręka sprawiedliwości dosięgnie winowajców tak, jak na to zasługują. Proszę więc Izbę — zakończył premjer — ażeby nie wyprzedzała wypadków swoimi uchwałami, pozwalając rządowi wykonywać swoje obowiązki nadal aż do końca. Po mowie premjera interpelanci wycofali swoje interpelacje.

Giełda.

Kraków, 4 marca 1926. (PAT.) Akcje: Toban 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·07, Zieleniewski 9·35, Trzebinia 0·15, 0·16, Pocisk 0·60, Parowozy 0·18, Górka 7·02, Nafta 0·21, Chmielow 0·20, Krakus 0·22, 0·24, Chodorów 4·10, 3·95, Chybie 3·20, Siersza 1·80, Azot 0·20, Elektryka 0·14, Piasecki 1·35, T. P. G. 0·25, Niemojowski 0·22, Pharma 0·82, Strug 0·30 Polski Glob 0·16.

Lwów, 3 marca. (PAT.) Hipoteczny 0·43, 0·45, Przemysłowy 0·09, Chodorów 4·10, 4·15, 4·19, Browary 8·55, 8·60, Gazolina 1·15, 1·20, Tow. Eks. soli 2·75, Oikos 0·70, Cegielski 8·—. Chybie 3·25, Parowozy 0·18$^{1}/_{2}$, Niemojowski 0·28, Lokomotywy 0·70, 8-proc. poż. złota 0·95, 0·90, Zieleniewski 10·15.

Warszawa, 4 marca. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75 Dyskontowy 4·90, 4·95, 4·90, zachodni 0·85, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Zjedn. Ziem. pol. 0·95, Puls 0·40, Spiess 2·—, Pol. Tow. Elektr. 0·55, Siła i Swiatło 0·15, 0·16, Cerata 0·35, Chodorów 3·95, Czersk 0·25, 0·26, Częstocice 0·85, 0·80, Gosławice 1·30, Cukier 2·25, 2·30, Węgiel 2·55, 2·60, Nobel 1·35, 1·30, Lilpop 0·67, 0·61, Modrzejów 2·25, Norblin 0·82, Ostrowieckie 5·—, 5·—, Parowozy 0·22, Rudzki 0·86, 0·85, Starachowice 0·97, 1·02, Zawiercie 8·50, Żyrardów 8·50, Haberbusch 4·90, Żegluga 0·09, Majewski 0·13, Firley 0·35, Bank Polski 61·60, Ron i Ziekleniewski 0·14, Borkowski 0·45, Zieleniewski 9·75, Pocisk 0·60, Pustelnik 0·90, Spirytus 1·50, Ursus 0·49.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·60, 7·62, 7·58, Holandja 305·50, 306·26, 304·74, Londyn 37·12, sprz. 37·19, kup. 37·01, Nowy Jork 7·63, 7·65, 7·61, Paryż 28·60, sprz. 28·67, kup. 28·53, Praga 22·58$^{1}/_{2}$, sprz. 22·64, kup. 22·53, Szwajcarja 146·95, sprz. 147·32, kup. 146·58, Włochy 30·77, sprz. 30·84, kup. 30·70, Wiedeń 107·47$^{1}/_{2}$, sprz. 107·74, kup. 107·21, Belgja 34·72.5, sprzed. 34·68, kup. 30·68, Sztokholm 206·15, sprz. 206·67, kup. 205·63.

Zurych, dnia 4 marca 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 19·33, Londyn 25·24.5, New York 5·19·5, Belgja 23·59, Włochy 20·84, Hiszpanja 73·25, Holandja 38·12, Berlin 1·23·7, Wiedeń 73·25, Sztokholm 139·30, Oslo 110·30, Kopenhaga 134·80, Sofja 3·75, Praga 15·38, Warszawa 66·50, Budapeszt 072·8, Białogród 9·16, Ateny 7·40, Konstantynopol 2·70, Bukareszt 2·27, Helsingfors 13·02, Buenos-Aires 39·25. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, dnia 4 marca 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283·75, Belgrad 12·47$^{1}/_{2}$, Berlin 168·62, Bruksela 32·18, Budapeszt 99·24, Bukareszt 3·08$^{3}/_{4}$, Kopenhaga 183·80, Londyn 34·42$^{3}/_{4}$, Madryt 100·—, Medjolan 28·41, Nowy York 708·15, Oslo 150·20, Paryż 26·37, Praga 20·97$^{1}/_{2}$, Sofja 5·10, Sztokholm 190·00, Warszawa 91·55—92·05, Zurych 136·30, amerykańskie 707·50, bułgarskie 5·06, niemieckie 168·45, belgijskie —·—, francuskie 26·62, włoskie 28·38, jugosłowiańskie 12·42, polskie 91·00—92·00, holenderskie —·—, czeskie 20·95, węgierskie 99·40, tureckie —·—, szwajcarskie —·—, angielskie —·—, rumuńskie —·—.

W sprawie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

W Nrze 49 „Gazety Warszawskiej Porannej" z dnia 18 lutego został postawiony Centralnej Kasie Spółek Rolniczych zarzut, że uzyskana przez Centralną Kasę w roku 1919 dotacja państwowa w kwocie 10 milionów marek, łącznie z dotacją z roku 1923 w kwocie 6 miljardów marek, wynosząca przy zwaloryzowaniu według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. około 7 miljonów złotych, przerachowana została w kwocie 55 tysięcy złotych.

Ministerstwo skarbu wpłaciło do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w dniu 14 lipca 1919 roku wkładkę państwową w kwocie 10 miljonów Mp. co przy zwaloryzowaniu — według powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, — wynosi 3,076.923 zł. 07 gr. w dniu 5 lipca 1923 roku 3 miljardy Mp, co stanowi kwotę 60.000 złotych i w dniu 20 listopada 1923 roku kwotę 3 miljardów Mp, co stanowi 9.666 zł. 66 gr., razem 3,146.589 zł. 73 gr. a więc nie 7 miljonów.

W bilansie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za rok 1924 wkładka powyższa została wykazana w kwocie 57.500 złotych. Uległa przeto niewątpliwie daleko idącemu zdewaluowaniu, co byłoby winą Centralnej Kasy, gdyby można było jej wykazać nieracjonalne zużycie funduszów bądź to przez niewłaściwe umieszczenie, bądź też przez użycie na pokrycie niedoborów administracyjnych.

Stwierdzamy na podstawie drukowanych naszych sprawozdań rachunkowych, że stosunek naszych kosztów handlowych do sumy bilansowej wynosił za rok 1919 — 0.16%, rok 1920 — 1.32%, rok 1921 — 2.8%, rok 1922 — 2.4%, rok 1923 — 7.9%, rok 1924 — 2.7%.

Stwierdzamy dalej, że w ostatnich miesiącach 1918 roku i z początkiem 1919 roku uczestniczyła Cntralna Kasa Spółek Rolniczych najwybitniej obok Banku Krajowego kwotą 25,000.000 kor. austr. w konsorcjalnej gotówkowej pożyczce banków małopolskich dla umożliwienia obrony Lwowa i Śląska Cieszyńskiego. w pierwszej zaś połowie 1919 roku zakupiła za 30,000.000 koron asygnat pierwszej pożyczki polskiej na własny rachunek, a spowodowała zakupienie tych asygnat za kilkadziesiąt miljonów koron przez swoje spółdzielnie.

Na cele obrony Lwowa w roku 1919 dla „Komitetu Obrony Państwa" w czasie wojny bolszewickiej w 1920 roku i na cele plebiscytów (do rąk Prezydjum Rady ministrów) wpłaciła Centralna Kasa w tych dwóch latach blisko miljon Mp, oprócz znacznych sum, zbieranych i przekazywanych na te cele od spółdzielni i związków spółdzielczych.

Pożyczki Odrodzenia zakupiła Centralna Kasa w roku 1920 na własny rachunek za 27.5 miljona Mp, oprócz subskrypcji spółdzielni za pośrednictwem Centralnej Kasy (ponad 20 miljonów Mp).

Wskutek gwałtownego spadku marki polskiej, niezawinionego przez Centralną Kasę, a wywołanego rozwojem stosunków państwowych i walutowych pod wpływem metod i środków działania, zwalczanych przez spółdzielczość i Centralną Kasę, prawie cały jej majątek wielomiljonowy, a następnie wielomiljardowy, tak własny, jak i w ulokowanych przez spółdzielnie w Centralnej Kasie, a w spółdzielniach przez ubogą, lub mało zasobną ludność, stał się ofiarą na rzecz państwa, pobraną przez Rząd i Polską Krajową Kasę Pożyczkową w formie emisji banknotów markowych.

Powyższe i inne świadczenia bezzwrotne oraz znaczne lokacje funduszów spółdzielczych, wielokrotnie przewyższające kapitał zakładowy i rezerwowy, następnie zaś gwałtowne zdewaluowanie do sum prawie bezwartościowych, wynikały z utożsamiania pracy i celów Centralnej Kasy z interesami i zadaniami tworzącego się państwa, ale utrudniały jej inne, zyskowniejsze lokacje funduszów spółdzielczych, każdego czasu wycofalnych. Wytrwała ona na swem państwowem stanowisku, nie biorąc udziału w lichwiarskich, spekulacyjnych lub walutowych interesach, zwalczanych przez państwo albo wzbogacających prywatne przedsiębiorstwa wprost kosztem Skarbu państwowego, przeciwnie, popierała wszelkie akcje, powstrzymujące wzrost drożyzny i dewaluację pieniądza, broniła i ochraniała spółdzielnie przed wejściem na drogi destrukcyjne dla zdrowego rozwoju gospodarczego, spółdzielczego i państwowego.

Stwierdzamy dalej, że Centralna Kasa Spółek Rolniczych, łącząca 1903 spółdzielnie rolnicze, w istocie rzeczy jest instytucją półpaństwową, gdyż: a) statut Centralnej Kasy opiera się na osobnej ustawie, jaką jest dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Nr. Nr. 15 poz. 213), zatwierdzony uchwałą Sejmu ustawodawczego z 26 lipca 1919 roku, („Monitor Polski" Nr. 170); b) wszelka zmiana statutu, wydanie i zmiana regulaminu, mianowicie wszystkich dyrektorów i zastępców dyrektorów, roczne zamknięcia rachunkowe, wymagają zatwierdzenia wniosku Rady Nadzorczej lub Ogólnego Zebrania delegatów przez ministra rolnictwa w porozumieniu z ministrem skarbu; c) w Radzie Nadzorczej obok 12 członków z wyboru przez spółdzielnie zasiada 5 przedstawicieli rządu i państwowych instytucyj, (ministra skarbu, ministra rolnictwa, Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Pocztowej Kasy Oszczędności i Państwowego Banku Rolnego), przyczem przedstawicielowi ministra skarbu przysługuje prawo veta przeciw uchwałom Rady: d) w razie zwinięcia Centralnej Kasy cały pozostały majątek (oprócz zwrotu wkładki państwowej) oddaje się do dyspozycji państwa.

Z tego więc charakteru instytucji i daleko sięgających uprawnień czynników państwowych wynikają dla państwa niezawodne obowiązki troszczenia się o instytucję i jej rozwój, podcięty i zagrożony przez rozwój państwowych i walutowych stosunków.

Dyrekcja Centralnej Kasy Spółek Rolniczych:

Z. Chmielewski. Antoni Kolarz. Franciszek Dubowski.

Nagrodzenie historycznego trębacza.

Francja uczciła onegdaj w osobie pana Sellier'a symbol pokoju, ofiarując legję honorową byłemu trębaczowi i kapralowi **Sellier**, który w mglisty ranek 1 listopadowy 1918 roku zatrąbił w obozie wojennym pod Haudroy hasło wstrzymania walki na całej linji, co oznaczało koniec wojny.

Uroczystość udekorowania Selliera odbyła się na dziedzińcu kościoła Inwalidów w Paryżu. (W tym kościele spoczywają zwłoki największego żołnierza Francji, Napoleona Bonaparte).

W dniu tym wyruszył batalion piątego pułku piechoty wraz ze swoją orkiestrą, zjawiła się też ogromna liczba oficerów wszystkich stopni i gatunków broni. Ponad ich głowami powiewały sztandary podjęte z pola bitwy, potargane.

W pośrodku dziedzińca stanął jenerał Gouraud, komendant miasta Paryża, jeden z najpopularniejszych wodzów w wojnie światowej. Po prawej i lewej stronie umieścili się inni jenerałowie, między nimi szef sztabu jeneralnego Debeney i dyrektor miejscowego muzeum wojskowego jenerał Mariaux.

Najpierw udekorowano orderami kilku zasłużonych oficerów. Ceremonja ta trwała krótko, główna bowiem uwaga skupiona była na stojącym na uboczu małym, krępym człowieku w cywilnem ubraniu, który trzymał w ręku trąbkę wojskową. On był bohaterem tego dnia. Trębacz Sellier, który 7 listopada 1918 r. we wsi Haudroy, na granicy belgijskiej, zatrąbił znanym w wojsku hasłem na znak, że koniec już walki. „Zawieszenie broni"! Hasło pokoju.

Obok Selliera stał (również w cywilnem ubraniu) jego były kapitan Lhuliier, który wówczas dał rozkaz do zatrąbienia. Jako ojcowie chrzestni stanęli też obok prezydenta komitetu, mającego się zająć wmurowaniem tablicy pamiątkowej w Haudroy, Andre Daublain, oraz obecny pryncypał Selliera w jego biurze, gdzie pracuje.

— Trębaczu Sellier — przemówił jenerał Debeney — mianuję pana rycerzem legji honorowej!

I przypiął oznakę legji na piersiach „cywila", który głęboko wzruszony trzymał w jednej ręce trąbkę, a w drugiej kapelusz i stał wyprostowany jak do apelu.

Odezwały się sygnały trąbek, pochyliły się sztandary, zagrano marsza, a bataljon przedefilował przed nowym rycerzem legji honorowej.

Po defiladzie Sellier wręczył historyczną trąbkę jenerałowi Mariaux, dyrektorowi muzeum wojskowego. Tam spocznie trąbka obok innych pamiątek wielkiej wojny światowej.

ZE SPORTU.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się, z powodu niedopisania warunków śnieżnych, w samem Zakopanem i wogóle w dolinie, na hali Gąsienicowej, gdzie warunki śnieżne są wprost bajeczne. Bezpośrednie sąsiedztwo niebotycznych, w przeczystą szatę śnieżną strojnych szczytów: Koszystej, Krzyżnego, Żółtej Turni, Koziego Wierchu, Granatów, Zawratu, Świnicy i Kościelca, wpłynie na podniesienie charakteru zawodów i nada im ton znacznie poważniejszy i pełen romantyczności, a z drugiej strony rozległość hali Gąsienicowej i jej łagodny teren pozwolą utrzymać charakter biegów płaskich o łagodnych podejściach i zjazdach.

Program tegorocznych zawodów narciarskich obejmuje dwa dni: sobotę (6 marca) i niedzielę (7 marca). Sobota przeznaczona jest na biegi pań, senjorów i junjorów, — niedziela na skoki, które odbędą się na skoczni w dolnie Jaworzynki.

Komitet przygotował się do zawodów bardzo skrupulatnie, a udział zawodników zapowiada się niezwykle liczny. Poza zawodnikami miejscowymi i zamiejscowymi wezmą w zawodach udział Czesi, Austrjacy, Rumuni, Jugosłowianie. Sami Czesi, którzy podrażnieni zabraniem mistrzostwa czeskiego przez polskiego zawodnika Mückenbrunna, starać się będą o rewanż na Polsce, przysyłają czternastu zawodników.

Spodziewany jest pozatem duży zjazd gości, a między innymi paru wybitnych osób ze sfer rządowych i politycznych. Przyjechać mają ministrowie Osiecki, Chądzyński, Bertoni, gen. Kuliński, wojewoda Kowalkowski i inni.

Komitet organizacyjny będzie utrzymywał w oba dni zawodów stałą komunikację samochodową i wozową pomiędzy Zakopanem a Kuźnicami, skąd prowadzą drogi na halę Gąsienicową i do doliny Jaworzynki. Dla gości zamiejscowych uzyskał komitet 66-procentową zniżkę kolejowych biletów powrotnych. Do uzyskania tej zniżki służyć będą karty wstępu na zawody, na mocy których biuro zawodów będzie wydawało odpowiednie poświadczenia dla kas kolejowych.

Cudna i słoneczna pogoda ostatnich dni pozwala przypuszczać, że tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Polski udadzą się pod każdym względem i z jednej strony przyczynią się do dalszego rozwoju tego przepięknego sportu zimowego, a z drugiej strony uczestnikom zawodów i widzom dostarczą moc pięknych i podniosłych wrażeń.

Rozmaitości.

NIEZNANA DOTĄD CHOROBA.

Z Londynu donoszą, że prof. dr. **Barczoft** przedłożył królewskiej Akademji medycznej sprawozdanie o **nieznanej dotąd chorobie**, której dwa przypadki udało mu się zaobserwować.

Głównym symptomem tej choroby jest intenzywne zabarwienie na czerwono pojedyńczych części ciała ludzkiego, tak, że nawet zęby stają się mocno czerwone (??). Skóra nabiera przy tem takiej wrażliwości na światło, że pacjent musi mieć w dzień twarz okrytą gęstą woalką, a na rękach włożone rękawiczki.

Objawy te wywoływać ma barwik, zwany „porfiryną", pojawiający się nagle w wielkiej ilości we krwi ludzkiej. Skąd jednak bierze się on we krwi, — dotąd nie zbadano.

Obecność „porfiryny" stwierdzono dotąd w żółtku jaj kurzych, ale w bardzo rzadkich tylko wypadkach.

—ooo—

HUMOR.

CIEKAWY PROFESOR.

Profesor do kandydata, który na kilka pytań z rzędu odpowiedział błędnie:

— A teraz zadam panu jeszcze jedno pytanie.

— O, bardzo proszę! — odpowiada kandydat, ucieszony, że będzie ono może dlań deską ratunku.

— Niech mi pan powie tylko jedną rzecz, a mianowicie, skąd pan wziął tyle odwagi, aby tak nieprzygotowanym zasiąść do egzaminu? — pyta dobroduszny profesor.

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.

Panna domu, mająca pretensję do muzykalności, a grająca bardzo licho na fortepjanie, pyta jednego z gości:

— Panie profesorze, jaki kawałek mam panu zagrać?...

— „Ad libitum", — odpowiada zrozpaczony profesor.

— A kto jest jego autorem? — pyta ponownie niefortunna muzykantka.

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kuracje, pragnie leczyć się, ... prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow." pod „Zrozpaczony".

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3. 371

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 365

KAŻDEJ pracy, chociażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomoc“. 378

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.). Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie“ przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ 380

MECHANIK rolny poszukuje posady, może objąć cegielnię, młyny, gorzelnie itp. oraz wykonywa wszelkie remonty. Zgłoszenia dla „Mechanika rolnego“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 386

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiększają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

OGRODNIK w średnim wieku, obeznany dokładnie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ogrodnik“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 397

WIELOLETNIA urzędniczka bankowa, władająca językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie, biegła maszynistka, poszukuje posady zaraz. Oferty pod „Urzędniczka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 398

WSPÓLNIKA lub wspólniczki, z małym kapitałem, mogą być i ludzie starsi dla bardzo rentownego przedsiębiorstwa natychmiast poszukuję. Łaskawe zgłoszenia „Universum“ Dom Handlowy, Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego“. 399

URZĘDNIK gospodarczy, lat 31, żonaty, 1 dziecko, z 10-letnią praktyką na pierwszorzędnych niemieckich majątkach, w Poznańskiem i na pomorzu, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. jako żonaty lub kawaler. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: St. Dobrowolski, Dobieszewko, poczta Gołańcz, pow. Szubiński (Poznańskie). 400

RZĄDCA rolny poszukuje posady od 1 lipca na ordynarję. Łaskawe oferty: Poczta Czerniowice, Smitowicz, rządca.

MŁODZIAN lat 25, który przybył niedawno z Ameryki, zasobny w dolary, pragnąc uprzyjemnić sobie pobyt w Krakowie poszukuje na tej drodze wytwornych, eleganckich i pięknych pań do towarzystwa. W przyszłości plany matrymonjalne niewykluczone. Pierwszeństwo mają niebiesko-okie blondynki. Łaskawe zgłoszenia (możliwie z fotografją) uprasza się nadsyłać do „Gońca Krakowskiego“ pod „Szybko upływa życie, więc żyjmy póki czas“. 417

ZDOLNY LINIARZ, samodzielna siła, obeznany z linjowaniem ksiąg handlowych, spec. żurnali amerykańskich, znający systemy maszyn Förster'a i Frommsch'a, niezwłocznie poszukiwany. Oferty skierować pod adresem: Katowickie Zakłady Graficzne i Wydawnicze Sp. Akc. Katowice, ul. 3 Maja 12. 415

KORESPONDENT polsko-niemiecki z wyższem wykształceniem handlowem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Korespondent“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 416

ZARZĄD DÓBR Olszanica, koło Ustrzyk, sprzeda 500 kóp narybku karpia królewskiego à 2 zł. 419

POSZUKUJĘ człowieka uczciwego, z bardzo dobremi poleceniami, znającego się na ogrodnictwie i obsłudze w domu — na stół od 1 lub 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne nadsyłać: Zarząd dóbr Bukowiec, p. Szczucin, koło Tarnowa. 418

INTELIGENTNA, starsza osoba, poszukuje zarządu domem, opieki nad dziećmi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Zarząd Domem“. 406

MECHANIK z wieloletnią praktyką poszukuje pracy, może przyjąć posadę w tartaku, młynie lub cegielni, majątku lub wązkotorowej kolejce. Sochaczew, Wązkotorowa kolejka, majster warsztatów, Piotr Połeć. 407

SZOFER, mechanik, samodzielny monter, poszukuje posady, może być na wyjazd, długoletnia praktyka, poważne referencje. Zgłoszenia dla „Szofera mechanika“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 408

SPÓLNIKA do 50% poszukuje szpiesznie fachowiec, do chemicznej pralni, farbiarni, oraz parowej pralni bielizny w Bydgoszcy (bez konkurencji). Narodowość obojętna. Potrzebny kapitał 7—10 tysięcy. Słysz, Bydgoszcz, Grunwaldzka 104. 409

DO WYDZIERŻAWIENIA natychmiast, najchętniej chrześcijanowi sklep, trafika, wyszynk, przy stacji kolejowej, linja Kraków-Kalwarja. Tylko osobiste informacie, Franciszek Swierkosz, Leńcze. 421

MŁODY, sympatyczny brunet, lat 26, na stałem stanowisku, ożeni się z panną lub młodą wdówką, do lat 24, gospodarną, miłą, posiadającą wszelkie dane na dobrą żonę. Zgłoszenia wraz fotografją pod „Zdobywca serc“ nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 420

KASYNO w Leżajku poszukuje do prowadzenia kasyna, kuchni kawalerskiej i bufetu człowieka żonatego, bezdzietnego, najchętniej emeryta. Do posady przywiązana jest ubikacja mieszkalna, światło, opał, oraz dalsze warunki wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Smietana, sędzia w Leżajku. 423

AUTO FORD w dobrym stanie tanio do sprzedania. F. Kastalski, Bielsko, ul. Sobieskiego 33. 427

LEŚNIK z dłuższą praktyką, znający się na prowadzeniu manipulacji wyrąbów, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Leśnik przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 426

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem 10 000 zł dla otworzenia sklepu. Oferty pod „Spólnik“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 425

DWÓCH pokoi lub pojedynczego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Urzędnik“.

Dnia 15 marca 1926 r. o godzinie 6 tej wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. św. Marka L. 8, II. p. a w razie braku kompletu o godzinie 7-mej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przem., handlu i rolnictwa z ogr. por. Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności za rok 1925.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków i uchwalenie dywidendy.
5. Zmiana statutu. 422
6. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
7. Wnioski Rady Nadzorczej i dyrekcji.
8. Wnioski i interpelacje,

na które to Zgromadzenie zaprasza członków.

Dyrekcja.

Wstęp tylko za okazaniem książki udziałowej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Gońca Krakowskiego“

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.